

Protokół Nr XXI / 16  
z XXI sesji Rady Miejskiej w Ropczycach w dniu 4 marca 2016 r.

Prowadzący obrady Przewodniczący Rady Miejskiej p. Józef Misiura.

Czas trwania sesji: ok. 13.10 – 15.20.

Miejsce obrad: Centrum Kultury im. Józefa Mehoffera w Ropczycach

Przebieg obrad, streszczenia przemówień i dyskusji:

Przewodniczący Rady otworzył 21 sesję Rady Miejskiej w Ropczycach, powitał osoby uczestniczące w sesji oraz przedstawił program uroczystej sesji:

Panie i Panowie kolejny raz mam zaszczyt przewodniczyć uroczystej sesji – witam Was serdecznie w imieniu swoim, Burmistrza Ropczyc Bolesława Bujaka oraz Rady Miejskiej w Ropczycach. Dziękuję za przyjęcie zaproszenia na obchody 654 rocznicy założenia miasta Ropczyce. Niniejszym witam wśród nas: księży proboszczów parafii z terenu miasta i gminy Ropczyce księdza dziekana Leopolda Kordasa, księdza prałata dr Stanisława Mazura, księdza wicedziekana Tadeusza Mielezko; osoby, którym w tym roku Rada Miejska nadała tytuł „Zasłużony dla Ropczyc”, p.Adama Sypla wraz z małżonką, p.Józefa Ambrozowicza, p.Kazimierza Malskiego wraz z bliskimi osobami; gości z zaprzyjaźnionego miasta partnerskiego Stropkov na Słowacji: burmistrza miasta Stropkov p. Ondreja Brendzę, zastępcę burmistrza p. Martina Jakubova, sekretarza urzędu miejskiego p. Stanislava Humenika; przedstawicieli samorządu Województwa Podkarpackiego i instytucji wojewódzkich, a wśród nich: p. Jacka Magdonia radnego Sejmiku Województwa Podkarpackiego, p. Małgorzatę Nowińską-Zgurską reprezentującą Podkarpackiego, Kuratora Oświaty, profesora Władysława Tabasza zastępcę prezesa Zarządu Wojewódzkiego Ochotniczych Straży Pożarnych; „Zasłużonych dla Ropczyc” z poprzednich edycji, a wśród nich: p. Genowefę Zygmun, profesora Jerzego Lewickiego, p. Stanisława Ważnego; honorowego obywatela Ropczyc p. Stanisława Misztala; delegacje samorządów sąsiednich gmin i miast, wśród nich: p. Andrzeja Regulę starostę Powiatu Dębickiego, p. Witolda Darłaka starostę Powiatu Ropczycko-Sędziszowskiego, p. Wojciecha Iwasieczko zastępcę burmistrza Dębicy, p. Łukasza Dzioka zastępcę wójta gminy Wielopole Skrzyńskie wraz z sekretarzem urzędu panią Krystyną Wlezień; radnych Powiatu Ropczycko-Sędziszowskiego; przedsiębiorców, a wśród nich: przedstawiciela firmy Weldon p. Marcina Mała; służb, inspekcji, banków i straży, a wśród nich: starszego brygadiera Jacka Roga – Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej, komisarza Romana Zawisłaka – I zastępcę Komendanta Powiatowego Policji, p. Tomasza Kasprzyckiego prezesa Banku Spółdzielczego Ropczyce; p. Waldemara Bałdę – prelegenta dzisiejszej sesji; wszystkich działaczy kultury, sponsorów kultury oraz pracowników instytucji kultury; reprezentantów lokalnych stowarzyszeń na czele z przedstawicielami Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Ropczyckiej; dyrektorów instytucji edukacyjnych; sołtysów i przewodniczących zarządów osiedli; delegacje uczniowskie ropczyckich szkół: w tym uczniów Zespołu Szkół nr 1 ze szkolnego koła Przyjaciół Ziemi Ropczyckiej wraz z opiekunką Koła p. Danutą Bielecką; kierownictwo jednostek organizacyjnych gminy i Urzędu Miejskiego; przedstawicieli mediów lokalnych; współgospodarzy dzisiejszej uroczystości: burmistrza Ropczyc p. Bolesława Bujaka oraz Radnych Rady Miejskiej w Ropczycach.

Panie i Panowie, Świętując obchody kolejnych rocznic lokacji miasta, nawiązujemy do historii składając kwiaty pod pomnikami Króla Kazimierza Wielkiego i księdza Jana Zwierza. W ten sposób symbolicznie oddajemy hołd wszystkim przodkom którzy uczciwie żyli i pracowali w Ropczycach i dla Ropczyc. Zaznaczając 654 urodziny miasta - odniesiemy się również do teraźniejszości. Nastąpi to przez wręczenie odznaczeń nadanych przez Radę Miejską w Ropczycach. Nadając w tym roku tytuł „Zasłużony dla Ropczyc”, Rada doceniła

osoby, które w znaczący sposób wpisały się w rozwój szeroko rozumianej kultury, między innymi w Ropczycach i okolicach. Uroczystymi akcentami dzisiejszej sesji będą również: wykład pod nazwą „Życie kulturalne Ropczyc na przełomie wieków”, a także program artystyczny zatytułowany „Gdy myślę Ojczyzna ...”. Panie i Panowie, przez swoją pracę zawodową, działalność społeczną, rozwijanie zainteresowań – jesteście związani z tworzeniem i propagowaniem szeroko pojętej kultury. A tak pojmowana kultura to rozrywka, to kształtowanie tożsamości narodowej oraz poczucia więzi z małą ojczyzną, to kreowanie i utrwalanie wartości oraz ideałów, a także sposób na promowanie i tworzenie pozytywnego wizerunku kraju i miasta rodzinnego. Panie i Panowie – właśnie dzisiejszą uroczystością Burmistrz Ropczyc a także Rada Miejska – chcą w symboliczny sposób podkreślić znaczenie kultury oraz podziękować za pracę i działalność Wam – a więc twórcom i uczestnikom Ropczyckiego życia kulturalnego. Zanim to nastąpi zapraszam teraz do wysłuchania wykładu, który wygłosi pan Waldemar Bałda - dziennikarz, publicysta, historyk, autor publikacji związanych z Ropczycami – między innymi tekstu do niedawno promowanego albumu „Józef Mehoffer – artysta wszechstronny”, jest również autorem książki „I stąd, i tu” – Wielcy synowie Ziemi Ropczycko-Sędziszowskiej.

Wykład pana Waldemara Bałdy „Życie kulturalne Ropczyc na przełomie wieków” – w załączeniu do niniejszego protokołu.

Przewodniczący Rady poinformował, że 29 stycznia bieżącego roku Rada Miejska w Ropczycach podjęła uchwały w sprawie nadania tytułu „Zasłużony dla Ropczyc”: panu Adamowi Syplowi, panu Józefowi Ambrozowiczowi, panu Kazimierzowi Małskiemu. Dokonania Zasłużonych przedstawi wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Teresa Rachwał. Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Teresa Rachwał odczytała uzasadnienia do nadania tytułów „Zasłużony dla Ropczyc” wyżej wymienionym osobom. Informacjom tym towarzyszyła prezentacja multimedialna dotycząca poszczególnych osób. Wręczaniu odznaczeń towarzyszyły występy i gratulacje uczniów Zespołu Szkół nr 1 w Ropczycach.

Pani Teresa Rachwał: Adam Sypl to stylistycznie rozpoznawalny artysta w naszym regionie. To długoletni pedagog, dyrektor szkoły, malarz, członek licznych stowarzyszeń i związków, prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Ropczyckiej, a także właściciel autorskiej galerii i pracowni, która do dziś rozświetla nasze miasto. To artysta malarz współpracujący z Cricoteką w Krakowie oraz Muzeum im. T. Kantora w Wielopolu Skrzyńskim. Zasiada w jury Festiwalu Amatorskich Teatrów Artystycznych im. Tadeusza Kantora. Adam Sypl nie jest artystą opiewającym piękno przyrody, obrał własną drogę twórczą i zdecydował, że poprzez sztukę zabierze ważny głos w sprawie kondycji społeczeństwa i człowieka w świecie. W swoich pracach używa rekwizytów, symboli, by mówić własnym językiem, wyrażać osobiste sądy, swój indywidualny przekaz. Jest także autorem wielu esejów i artykułów poświęconych kulturze, sztuce i artystom powiatu ropczycko-sędziszowskiego, między innymi Józefa Mehoffera i Tadeusza Kantora. Jest laureatem indywidualnych nagród i wyróżnień w konkursach organizowanych przez Biuro Wystaw w Rzeszowie, kilkakrotnie został wyróżniony tzw. „Krzeseł Kantora”. Na szczególną uwagę zasługuje jego wielkie zaangażowanie w życie społeczno-kulturalne powiatu ropczycko-sędziszowskiego. Osobista znajomość z Tadeuszem Kantorem zaowocowała tym, iż stał się on inicjatorem powstania w Wielopolu Skrzyńskim muzeum noszącego jego imię. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Ropczyckiej jest cały czas aktywnie uczestniczącym w życiu kulturalnym i artystycznym nie tylko miasta i gminy Ropczyce ale również całego województwa podkarpackiego. Nadal bierze czynny udział w wystawach, gdzie swoimi obrazami układa wieloczęściowe sekwencje i cykle. Całokształt działalności społecznej na rzecz

upowszechnienia kultury i sztuki oraz promocji dziedzictwa kulturowego miasta Ropczyce powoduje, iż Adam Sypl z pewnością zasługuje na tytuł Zasłużony dla Ropczyc.

Burmistrz Ropczyc pan Bolesław Bujak oraz Przewodniczący Rady Miejskiej pan Józef Misiura wręczyli panu Adamowi Syplowi akt nadania tytułu „Zasłużony dla Ropczyc” oraz statuetkę „Sokół Ropczycki”.

Uczennica Zespołu Szkół nr 1 w Ropczycach - Panie Dyrektorze! Tak, pragniemy się zwrócić do pana Adama Sypla, artysty malarza, wieloletniego nauczyciela i dyrektora naszej szkoły. My, w archiwum fotograficznym koła mamy zdjęcia prawie wszystkich pańskich prac. Wiemy, że malując odbywa pan tajemniczą podróż w najciekawsze, tylko panu znane zakątki sztuki. Zbudował pan sobie pomnik w sercach wielu pokoleń ropczyckich uczniów. Wychowywał ich pan przez sztukę, zarażał potrzebą piękna. W jednym z wywiadów mówił pan o sobie tak: Chciałem być w swoim przedmiocie artystą, dlatego też dla moich ropczyckich dzieci stworzyłem pracownię plastyczną, pokazałem jak ma wyglądać ta pracownia, była ona urządzona, zorganizowana, na ścianach wisiały moje obrazy i dzieci obrazy. Te dzieci widziały tego wariata, który jest tym zafascynowany. One to czuły. Wchodziłem do klasy i zaczynałem mówić: Sztuka a dzieci odpowiadały cenniejsza niż złoto - Kantor i Mehoffer. Dzieci były upaprane farbami i ja też. Dzieciom opowiadałem o sztuce i dzieci wiedziały, że ten sposób mojego opowiadania pokazywał im, że stoi przed nimi chory na sztukę człowiek. Panie dyrektorze, proszę nie zdrowieć z tego pięknego schorzenia, odwiedzać nas w szkole, być wzorem bezkompromisowej realizacji marzeń. Nasze ulubione pańskie obrazy to Uczeń, Ropczyckie Duo i oczywiście Forum Ropczycanum. Jest pan jak duży rozłożysty dąb głęboko wrosnięty w ropczycką glebę. Gratulujemy z całego serca. Młodzież z Zespołu Szkół nr 1 w Ropczycach należąca do Szkolnego Koła Przyjaciół Ziemi Ropczyckiej złożyła gratulacje panu Adamowi Syplowi.

Pan Adam Sypl – chciałem serdecznie podziękować młodzieży, przeżywałem to na swój sposób, na sposób nauczyciela, który 50 lat prawie spędził z dziećmi w szkole w Ropczycach. Jeszcze raz dziękuję wam z tej szkoły. W tej szkole byłem i często do tej szkoły zaglądam, przeszkadzam pani dyrektor Bożenie Rygiel, też jej dziękuję. Za to wyróżnienie poczuwam się do podziękowania Szanownej Radzie miasta Ropczyce, miasta stołecznego tej Ziemi Ropczyckiej. Podziękowania panu przewodniczącemu rady miejskiej, panu burmistrzowi, za to, że w ciągu tej podróży pięćdziesięcioletniej prawie w Ropczycach czułem się dobrze wśród współpasażerów, którzy tworzyli to, o czym pan przed chwilą mówił w swoim referacie, tą kulturę, tą otoczkę kultury, która jest tak ważna. Nie zdajemy sobie z tego sprawy, bo się w ogóle nie mówi o tym ale naród, który nie ma kultury umiera. Tutaj powiem, to nie są moje słowa, to są słowa Tadeusza Kantora: Naród, który nie wyciąga ze swojej historii refleksji też ginie. Chciałbym się zwrócić do młodych, do dzieci, ponieważ oni mnie zawsze absorbowali. Jak zaczynałem pracę w Ropczycach uczniowie byli może 5-7 lat młodszy ode mnie, więc pierwszą moją decyzją było tak wejść, żeby uczniów postawić na baczność, „przestraszyć” bo się naprawdę w tym środowisku klasowym, nauczycielskim czułem jak uczeń, byłem uczniem. Za tym stołem, za tą katedrą, wśród uczniów, przechadzając się po klasie byłem w dalszym ciągu uczniem, bardzo skromnym, cklwym, nie dającym sobie chyba tego po sobie poznać ale taka moja podróż właśnie była. W życiu, w sztuce, w kulturze są nieraz i dramaty i decyzje, każdy artysta podejmuje takie decyzje. Chciałbym powiedzieć, że sztuka była moją kochanką. Jeżeli powiem praca i praca ale oprócz tego sztuka, cały czas sztuka. Pamiętam ile razy miałem wolny czas i mogłem jechać, jak miałem urlop szanowni państwo, który mi się należał jako nauczycielowi, roczny urlop bezpłatny, 1986-1987 rok bardzo często byłem w Krakowie, tam spotykałem się z różnymi ludźmi a przede wszystkim

zawsze chciałem się spotkać z ludźmi pracującymi w kręgu Kantora. Moje kroki zawsze szły na Kanoniczą, Krzysztofory oczywiście też, pan Chrobak i jego piwnica, która teraz przestała żyć w Krakowie, całość została przeniesiona do Cricoteki nowej nad Wisłą, wspaniałej, której Kantor już nie mógł za życia oglądać. Mehoffer, Kantor artyści, kulturę nieśli ponad wszystko a kultura szanowni państwo chciałbym powiedzieć to jest kultura bycia, życia. Sztuka też jest tą kulturą bycia, życia, znajdowania się wśród ludzi. Kultura to jest sztuka umieć żyć dobrze, dobrze dla ludzi i zaspokoić swoje artystyczne nadzieje. Już wszystko zostało powiedziane, jeszcze chciałbym powiedzieć to, co nie zostało powiedziane. Pracuję cały czas. Poszły moje trzy obrazy do Dębicy, do kościoła Miłosierdzia Bożego, który jest bardzo podobny do Katedry Rzeszowskiej. Tam w podziemiach będzie wystawa obrazów przedstawiających moment wielkanocny. Trzy obrazy, jeden zatytułowany Ukrzyżowanie wtedy i teraz, drugi – Ten moment Ostatnia Wieczerza, trzeci Sąd na podstawie obrazu chyba z Pisma Świętego sąd, który odbywała się nad Chrystusem przed biczowaniem, przed ukrzyżowaniem. Ja ten sąd zatytułowałem Sąd wtedy i teraz. To co przed chwilą prelegent tutaj mówił artysta, człowiek, twórca, kreator tworzy pewne sprawy tak, żeby potem percepcja niosła tą właśnie kulturę, żeby odbiór był właściwy, głęboki. Jeżeli ja przeżywam tworząc obrazy, jeżeli ja daję swoje serce to pragnąłbym tak samo, żeby ta percepcja, ten odbiór moich obrazów, moich słów tutaj dotykał też waszego serca szanowni państwo. Dziękuję bardzo.

Pani Teresa Rachwał: Józef Ambrozowicz dziennikarz, historyk sztuki, wydawca, od ponad 26 lat prowadzi własne wydawnictwo - Agencję Wydawniczą JOTA. Specjalizuje się w wydawaniu regionalistów, głównie monografii i albumów przedstawiających piękno regionu Polski południowo-wschodniej. Wydał ponad 50 albumów autorskich, które przyniosły mu uznanie, także w skali ogólnopolskiej. Wiele uwagi poświęcił promocji i popularyzacji Ropczyc i Ziemi Ropczyckiej. Wydał pięć albumów sławiących tę Ziemię, a także dwa poświęcone życiu i twórczości wielkiego rodaka Ropczyc Józefa Mehoffera. W 2011 r. album pt. „Józef Mehoffer artysta dwóch epok” otrzymał w Warszawie nominację do tytułu Najpiękniejsza Książka Roku. W 2012 roku ukazała się długo oczekiwana monografia pt. Dzieje Ropczyc u schyłku PRL i w III Rzeczypospolitej pod redakcją prof. Włodzimierza Bonusiaka i w kształcie edytorskim Józefa Ambrozowicza. Liczące ponad 700 stron dzieło na długie lata zostanie bezcennym dokumentem najnowszych dziejów naszego miasta. Nakładem wydawnictwa JOTA ukazały się także książki innych autorów mające związek z naszym miastem i powiatem. Józef Ambrozowicz, obok dziennikarstwa i edytorstwa, od wielu lat zajmuje się także fotografią. W Wilnie i kilku innych miastach na Litwie prezentowana była wystawa jego fotografii. Znajdują się one w kilku muzeach regionu i zdobią ściany reprezentacyjnych instytucji państwowych i samorządowych. Ten środek wypowiedzi twórczej jest ważnym elementem w dokonaniach wydawniczych autora i stanowi często istotny czynnik poznawczy i estetyczny. Najnowszy album pt. „Józef Mehoffer artysta wszechstronny przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozświetlenia dorobku Józefa Mehoffera i miasta, w którym ten wielki artysta przyszedł na świat. W tym zakresie współautor albumu i jego wydawca mają znaczący wkład.

Burmistrz Ropczyc pan Bolesław Bujak oraz Przewodniczący Rady Miejskiej pan Józef Misiura wręczyli panu Józefowi Ambrozowiczowi akt nadania tytułu „Zasłużony dla Ropczyc” oraz statuetkę „Sokół Ropczycki”.

Uczennica Zespołu Szkół nr 1 w Ropczycach - trzymam w dłoni album fotograficzny pana Józefa Ambrozowicza pt. „Ropczyce - miasto i gmina” wydany w 2008 roku, jeden z wielu, który wydał. Zamieszczone w nim zdjęcia zachwycają ujęciem, pięknem szczegółów niemal

w każdym centymetrze utrwalonego krajobrazu. W przyszłości chcielibyśmy osiągnąć takie mistrzostwo w fotografowaniu jak pan. Już dzisiaj stajemy do konkurencji wzorując się na mistrzu. Wystawa naszych zdjęć znajduje się w szkole. Nie mamy jeszcze dobrych aparatów, nie mamy tak wspaniałych umiejętności jak pan ale mamy coś co nas łączy – fascynację tym miastem. Dziękujemy panu za piękne albumy fotograficzne przedstawiające Ropczyce i całą Ziemię Ropczycką, dziękujemy za pasję, z której możemy czerpać wzorce. Gratulujemy panu dzisiejszego wyróżnienia.

Młodzież z Zespołu Szkół nr 1 w Ropczycach należąca do Szkolnego Koła Przyjaciół Ziemi Ropczyckiej złożyła gratulacje panu Józefowi Ambrozowiczowi.

Pan Józef Ambrozowicz – Szanowny Panie Burmistrzu, Szanowny Panie Przewodniczący z Wysoką Radą, wielebni księża, dostojni goście. Bardzo jestem wzruszony, bardzo się cieszę, że dzisiaj spotyka mnie taki zaszczyt. Za ten zaszczyt chciałem jak najserdeczniej podziękować. Powiem państwu szczerze, że stojąc tutaj przed państwem ogarnia mnie trochę uczucie trwogi, ponieważ nie jestem pewien czy na ten zaszczyt w pełni zasłużyłem ale może Bóg da, że to i owo się zrobi i odwdziżyć się będzie można w przyszłości. Chciałbym powiedzieć państwu tylko tyle, że jeżeli przyłożyłem rękę do popularyzacji, promocji Ropczyc, Ziemi Ropczyckiej, to jest to też rodzaj pewnego hołdu i wdzięczności dla tej ziemi, ponieważ to jest też moja ziemia. Ja się tutaj niedaleko w sąsiedniej gminie urodziłem, w kościele w Witkowicach byłem ochrzczony, to już dzisiaj są Ropczyce, więc jestem tutejszy. Mogę powiedzieć, że stąd się wywodzę. Aczkolwiek przez całe swoje życie z pewnego oddalenia patrzę na Ropczyce, z oddalenia niewielkiego ale być może to w jakimś sensie moje uczucia dla tego miasta wzmogło. Odnoszę się z wielkim szacunkiem do dokonań tych pokoleń, które przez ostatnie wieki budowały rangę i znaczenie tego miasta i do obecnych władz samorządowych. Spoglądając na działalność tych władz zawsze widzę, że tutaj nikt nie jest na posadzie, że tutaj są ludzie na służbie, służbie społeczeństwu. To widać na każdym kroku. Ropczyce są miastem czystym, pięknym, schludnym, zadbanym, o wspaniałej infrastrukturze społecznej czego mogą zazdrościć miasta o wiele większe od Ropczyc. Tym bardziej jestem dumny, że mogę to i owo dla tego mojego poniekąd miasta, dla Ropczyc, dla gminy Ropczyce zrobić. Mam nadzieję, jak już mówiłem, że da się coś w tej dziedzinie uczynić. Chciałbym, żeby tak było, żeby to trwało jak najdłużej, żeby dobry Pan Bóg pozwolił a jak kiedyś któryś poeta powiedział: Będę to robił tak długo dopóki ust nie zatka mi gliniasta gruda.

Pani Teresa Rachwał: Kazimierz Malski artysta rzeźbiarz, urodzony w Ropczycach. Po ukończeniu szkoły średniej rozpoczął studia na Akademii Sztuk Pięknych, na wydziale rzeźby w Krakowie. Oprócz rzeźby rozwijał swój talent malarski w pracowni prof. Jerzego Nowosielskiego w latach 1980 – 1981. Odtąd Kraków stał się miastem, w którym zamieszkał, założył rodzinę i rozpoczął pracę artystyczną. Przez cały ten czas rozwijał talent poetycki, który objawiał się już w młodości. Tematem przewodnim w jego pracy twórczej jest sztuka sakralna. Wykonał wiele prac związanych z wystrojem kościołów w różnych miastach Polski. Ma na swoim koncie rzeźby wielu wybitnych postaci, płaskorzeźby, okolicznościowe tablice, statuetki wykonane w kraju i za granicą. Uwieńczeniem 30 - letniej pracy twórczej był wydany tomik wierszy pt. „Dziękczynienie” ilustrowany pracami rzeźbiarskimi jak i malarskimi. Prezentacja książki miała miejsce w 2014 roku w Ropczycach – mieście, do którego wraca z wielkim sentymentem i dla którego wykonał kilka prac rzeźbiarskich takich jak: pomnik Kazimierza Wielkiego, tablicę i popiersie Józefa Mehoffera, rzeźbę ks. Jana Zwierza. Wierność i przywiązanie do Ziemi Ropczyckiej – miejsca pochodzenia – znalazły odbicie w tych dziełach, które na trwałe już wpisały się w krajobraz naszego królewskiego

grodu. Wieloletnia owocna współpraca z Samorządem jest ciągle żywa, mimo że artysta swoje życie związał z innym miastem. Ziemia Ropczycka i jej synowie są stale obecni w twórczości artysty. Z okazji 100 rocznicy urodzin Tadeusza Kantora w 2015 roku, w pobliskim Wielopolu Skrzyńskim wykonał rzeźbę młodego Tadzia z siostrą Zosią. Aktualnie przygotowuje kolejny tomik wierszy, który już w tytule „Wspomnienie” nawiązuje do przeżytych lat.

Burmistrz Ropczyc pan Bolesław Bujak oraz Przewodniczący Rady Miejskiej pan Józef Misiura wręczyli panu Kazimierzowi Malskiemu akt nadania tytułu „Zasłużony dla Ropczyc” oraz statuetkę „Sokół Ropczycki”.

Uczennica Zespołu Szkół nr 1 w Ropczycach - Szanowni Państwo! Oto człowiek, który swym rzeźbiarskim dłutem wyrzeźbił nam Króla Kazimierza, Józefa Mehoffera, Księdza Jana Zwierza i inne dzieła – Pan Kazimierz Malski. Człowiek, który równie sprawnie i pięknie jak dłutem tworzy pędzlem. Pochodzi z naszej ziemi i rzeźbi ją, nieustannie poszukując nowego tworzywa. Wydawałoby się, że skoro pracuje dłutem to człowiek o żelaznym sercu. Nic bardziej mylnego. Mam oto w dłoniach iskierkę jego duszy, skarbnicę wartości, wzorzec najszlachetniejszych postaw. To debiutancki tomik poezji w którym znajdują się jego fascynacje, tęsknoty, miłość, w tym miłość do Ropczyc. Sami posłuchajcie. Wiersz Ropczyckie sokoły z debiutanckiego tomiku pana Kazimierza Malskiego pt. Dziękczynienie: „Ropczyckie sokoły,/ zielone marzenia./ Lećcie z chmurami wysoko./ Spadajcie z deszczem na ropczycki rynek,/ niech tonie w kwiatach cały rok./ Tryskajcie radością każdego dnia,/ chwila jest dla nas łaskawa./ O gniazdo trzeba dbać,/ aby przetrwało na wieki”. Pięknie się kłaniamy z nadzieją, że jeszcze niejeden cudowny pomnik powstanie w Ropczycach np. pomnik szczęśliwego ucznia. Serdecznie gratulujemy.

Młodzież z Zespołu Szkół nr 1 w Ropczycach należąca do Szkolnego Koła Przyjaciół Ziemi Ropczyckiej złożyła gratulacje panu Kazimierzowi Malskiemu.

Następnie młodzież pożegnała się z zebranymi słowami: żegnamy państwa, dziękujemy za umożliwienie przebywania nam tutaj. Chcemy powiedzieć, że państwo, którzy swoją pracą i swoimi umiejętnościami wspomagają naszą małą ojczyznę pomagają nam, są w naszych myślach z nami i są dla nas dobrymi autorytetami.

Pan Kazimierz Malski – dziękuję wszystkim za przybycie. Jest to dla mnie ogromny zaszczyt. Dziękuję przede wszystkim za tego Sokoła radzie, panu burmistrzowi, panu przewodniczącemu. Ropczyce to moje miasto w którym się urodziłem. To jest taka mała ojczyzna. Dziękuję.

Burmistrz Ropczyc – Szanowny Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, szanowni wyróżnieni, szanowni, dostojni goście, droga młodzieży. Piszący na dziś ten scenariusz napisał, że nie może się obyć bez wystąpienia burmistrza, stąd Szanowni Państwo tu jestem. Jak powiedział pan przewodniczący, wystąpienie moje powinno być krótkie bo pan Waldemar Bałda, nasz pisarz, redaktor, dziennikarz o sekwencji dzisiejszej uroczystej sesji, o kulturze powiedział dużo, bardzo mu dziękuję. Powiedział jakby z boku, jest naszym przyjacielem ale nie jest mieszkańcem miasta. Łatwiej komuś z boku powiedzieć, opowiedzieć o kulturze mieszkańców, trochę o historii miasta, bo nie jest to chwalenie się samemu ale jest to stwierdzenie. Szanowni państwo, chciałbym raz jeszcze serdecznie pogratulować dzisiejszym naszym wyróżnionym kolegom ale przede wszystkim chciałbym im przy państwie publicznie podziękować za ich dorobek, za ich twórczość, za ich osiągnięcia artystyczne, które związane

są również z nami, z mieszkańcami Ropczyc, ze współczesnymi Ropczycami. Bardzo się cieszymy waszymi osiągnięciami. Jesteśmy z nich dumni i wierzymy w wasze deklaracje, które tu dziś padły wielu lat pracy pamiętamy profesora Sypla, pamiętamy pana redaktora Ambrozowicza, że wiele lat przed nami wspólnych wyzwań i wspólnego dorobku. Tego wam życzę i życzę wam tej radości tworzenia również z wielką szansą dla rozwoju kultury ropczyckiej. Szanowni państwo, chciałbym przy Wysokiej Radzie podziękować wam wszystkim gościom, którzy uświetnili dzisiejszą naszą ceremonię, naszą uroczystą sesję. Przede wszystkim podziękować naszym gościom ze Słowacji panu burmistrzowi, zastępcy, sekretarzowi, podziękować pani wizytator, podziękować radnemu wojewódzkiemu, panom starostom, panu burmistrzowi, panu wójtowi, podziękować państwu reprezentującym firmy, instytucje, zakłady pracy powiatowe, samorządowe, gminne bo tu razem dziś szanowni państwo piszemy historię, piszemy historię dzisiejszych Ropczyc przy młodzieży, dla młodzieży, dla następnego pokolenia. Piszemy historię 654 roku Ropczyc od nadania praw miejskich. Wiążemy historię króla Kazimierza Wielkiego, zacną postać, który nadał naszym przodkom prawa miejskie, kodeks miejski, który dowartościowywał ówczesne społeczeństwo z uwagi na ich aktywność, aktywność naszych przodków do roli suwerena, centrum handlowego i rzemieślniczego. Król Kazimierz zostawił nam przesłanie, również poprzez inne sławne postacie, którym daliśmy dzisiaj wyraz szacunku choćby burmistrzowi Władysławowi Bursztynowi, jego wnuk dziś Zasłużony dla Ropczyc profesor Jerzy Lewicki jest z nami czy księdzu doktorowi Janowi Zwierzowi wielkiemu humaniście nauczycielowi, wychowawcy młodzieży, dyrektorowi szkoły, kapłanowi przywiązanemu do wartości chrześcijańskich i przede wszystkim przedsiębiorcy, menagerowi jak dzisiaj określamy tych, którzy tworzą dobra materialne, tworzą miejsca pracy, tworzą szansę dla młodych. To jest ten kierunek wyznaczony od króla Kazimierza przez burmistrza Bursztyna, który był burmistrzem ponad 30 lat i księdza doktora Zwierza jakby dzisiejszego niekoronowanego króla Ropczyc, który tak naprawdę zmienił Ropczyce z niegdyś drewnianych na murowane, z niegdyś rzemieślniczych Ropczyc na Ropczyce o wielkim potencjale gospodarczym. Jak wspominałem król Kazimierz prawodawca naszych przodków zauważył ten potencjał, dziś nazywamy go kapitałem społecznym. Dziś z tego potencjału bardzo się cieszymy. To nasza młodzież, to młodzież świetnie wykształcona przez naszych nauczycieli, naszych dyrektorów szkół, wychowawców młodzieży na ten potencjał jako przyszłe pokolenie, które za chwilę nas wymieni na naszych różnych służbach, funkcjach pracy zawodowej. Ten przekaz historyczny jest niezwykle ważny by jeden dzień w roku poświęcić refleksji historii, historii która ma największe oparcie i korzenie w kulturze, w osobach, które tworzyły tą historię i w dzisiejszych osobach, które tą historię, tą przyszłość i ten przekaz tworzą. Szanowni państwo to ważne przesłanie, że jesteśmy razem, że współpraca, że dialog, że tolerancja daje owoce i przyczynia się do dobra. Sądzę, że to jest taki najważniejszy wniosek z dzisiejszego naszego spotkania. Tymi przesłaniami chcemy również wychowywać młodzież, tymi wartościami. Chcemy, żeby przejmowali tą pałeczkę historii, gospodarki, żeby tworzyli tą lepszą przyszłość ale przyszłość we współpracy. Król Kazimierz bardzo się cieszy, że Ropczyce dalej są tą stolicą nie tylko handlu, rzemiosła, które się nazywa gospodarka ale, że dalej mamy to ważne położenie geopolityczne, strategiczne. Dzisiaj chyba to najważniejsze zadanie jest przed naszym starostą. Cieszymy się, że Ropczyce nadal mają starostwo, że mają starostę i bardzo się cieszymy, że pan starosta przyjął na siebie bardzo ważne wyzwania, choćby jak budowa łącznika z autostradą, będziemy go wspierać. Możemy się różnić w wielu sprawach i różnimy się na temat gospodarki, na temat infrastruktury ale w ważnych, istotnych sprawach jesteśmy razem. Chcę to dzisiaj zdeklarować przy państwu bo różnie się mówi. Będziemy wspierać starostę przy budowie łącznika, będziemy wspierać starostę przy rozbudowie i modernizacji szpitala, przy stwarzaniu coraz lepszych warunków ochrony dla starszych, dla tych, którzy tej ochrony, tej służby zdrowia, tej opieki społecznej i zdrowotnej

potrzebują bo to szanowni państwo jest nasze wyzwanie w tej kulturze, aby goniąc za dniem dzisiejszym, za dobrami materialnymi pamiętać o tym najważniejszym przesłaniu, które pozostaje jako ślad w historii, jako pamięć. Chciałbym raz jeszcze wszystkim państwu dziękując za wspólną ceremonię, życzyć realizacji wszystkich planów, wszystkich marzeń a ponieważ jesteśmy na początku wiosny, życzę by dla nas wszystkich każdy dzień był słoneczny, wiosenny. Wszystkiego najlepszego.

#### Wystąpienia Gości:

Burmistrz miasta Stropkov p. Ondrej Brendza wyraził podziękowanie za zaproszenie na uroczystość obchodów 654 rocznicy założenia miasta. Może powiedzieć, że z Ropczycami miasto Stropkov jest związane od kilku lat przez podpisanie z burmistrzem Bolesławem Bujakiem porozumienia o partnerskiej współpracy miast. Jest powiedzenie, że kto nie pozna swojej historii nie pozna samego siebie. Życzy wszystkiego dobrego, życzy dalszego rozwoju miasta. Zaprasza wszystkich na czele z burmistrzem, do uczestnictwa w dniach Stropkova w sierpniu, na stropkovski jarmark. Dziękuję za dotychczasową współpracę i życzy pomyślności.

Starosta Powiatu Dębickiego p. Andrzej Reguła – Panie Przewodniczący, Panie Burmistrzu, Duchowieństwo, Szanowni Państwo, w imieniu Zarządu Powiatu Dębickiego chciałem podziękować za zaproszenie na uroczystą sesję. Jestem kolejny raz zaproszony na taką sesję, gratuluję wszystkim osiągnięć, gratuluję wyróżnionym dzisiaj, gratuluję swoistego klimatu jaki na Ziemi Ropczyckiej panuje, tego zazdrościłem i dalej zazdroszczę, że potraficie docenić swoich ludzi, którzy się zasłużyli dla Ziemi Ropczyckiej, za zachowanie tradycji, za inicjatywy jakie od was wypływają, jeżeli chodzi o współpracę samorządową ostatnio jest to partnerstwo 5-ciu gmin i na pewno będą tego wymierne wyniki. Gratuluję tego wszystkiego i życzę aby władze samorządowe również doczekały się tych tytułów „Zasłużony dla Ropczyc”. Wszystkiego najlepszego.

Radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego p. Jacek Magdoń – Panie Burmistrzu, Wysoka Rado, proszę przyjąć od Samorządu Województwa Podkarpackiego, najlepsze życzenia urodzinowe. Pragnę również pogratulować zasłużonym dla Ropczyc, miasta, które jest również miastem mojego urodzenia, jest mi tym bardziej miło, że mogę się do państwa zwrócić. Jako historyk też pragnę się odnieść w jednym zdaniu do przeszłości Ropczyc. Wydaje mi się, że pomyślność naszej ojczyzny najjaśniejszej Rzeczypospolitej była związana z pomyślnością Ropczyc dlatego ta ocena historyczna jest i łatwa i trudna, ale myślę, że chyba łatwiejsza z tego właśnie względu, że im mocniejsze było nasze państwo i im cieszyło się większą pomyślnością to również Ropczycom wiodło się lepiej. Wypada na taką uroczystość wręczyć również jakiś prezent. W imieniu swoim, pana starosty pragnę przekazać informację, że w ubiegłym roku podjęliśmy starania żeby przywrócić do porządku i życia kopiec tatarski, który jest obecnie na terenie miasta, znajduje się w dzielnicy Witkowice. Nasze starania zakończyły się sukcesem. Agencja Nieruchomości Rolnych przekazała we władanie pana starosty działkę i pewnie trzeba będzie tam jeszcze włożyć dużo pracy. Ale taka pamiątka z dziejów najstarszych Ropczyc będzie przywrócona do życia społecznego i do świadomości. Życzę wszystkiego dobrego, dziękuję i przekazuję na ręce pana burmistrza okolicznościowy adres.

Starosta Powiatu Ropczycko-Sędziszowskiego p. Witold Darlak – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu, Szanowni Koledzy Samorządowcy z miasta Stropkov, szanowni księża, kolego starosto, szanowni państwo według godności i zajmowanych stanowisk, bardzo dziękuję za zaproszenie na dzisiejszą uroczystość 654 lata nadania praw



miejskich Ropczycom przez króla Kazimierza. Dzisiaj mamy imieniny Kazimierza, nie wiem czy król Kazimierz obchodził wtedy imieniny, jeśli tak to ciekawy zbieg okoliczności. Panu Kazimierzowi Malskiemu jeżeli dzisiaj obchodzi imieniny, życzę wszystkiego najlepszego, dużo zdrowia. Gratuluję wszystkim dzisiaj nagrodzonym, wyróżnionym. Tak jak było tu powiedziane też dniem dzisiejszym zapisujemy najnowszą historię Ropczyc. Historię, do której nasi następcy na pewno będą wracać, będą sobie przypominać. Nie jest to co prawda okrągła rocznica nadania praw miejskich ale jak każda co roku bardzo ważna i bardzo dobrze, że jest taka specjalna sesja uroczysta i przypominamy sobie dzieje Ropczyc. Zastanawialiśmy się z panem Jackiem z jakiego okresu są zdjęcia na scenie. Dzisiaj możemy sobie porównać jak miasto pięknie, jest coraz ładniejsze, nieporównywalne do zdjęć, które widzimy w tle. Cieszymy się bardzo jako samorząd powiatowy, że najważniejsza, największa gmina w powiecie ropczycko-sędziszowskim dobrze się rozwija. Cieszę się i dziękuję za deklarację panie burmistrz bo wspólnie dbamy o rozwój naszej gminy. Jako powiat, jako gmina Ropczyce również potrzebujemy bardzo tego łącznika, potrzebujemy dobrej służby zdrowia, potrzebujemy jeszcze wielu rzeczy i wiele rzeczy musimy poprawiać, ciągle musimy dbać o to aby standard życia, poziom życia naszych mieszkańców ciągle się podnosił. Tego oczekują od nas mieszkańcy którzy nas wybierają, tego oczekują od nas wszyscy, myślę, jako Polacy. Jesteśmy częścią naszej ojczyzny – Polski i musimy o to dbać, nie możemy sobie dawać wmawiać, że jesteśmy tą gorszą częścią, tym gorszym elementem Polski, mamy swój honor, myślę że powinniśmy być z tego dumni. Dziękuję za zaproszenie na dzisiejszą sesję. Na ręce pana przewodniczącego i pana burmistrza – okolicznościowy list od samorządu Powiatu Ropczycko-Sędziszowskiego z najlepszymi gratulacjami.

Zastępca Burmistrza Dębicy p. Wojciech Iwasieczko – Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, Panie Burmistrzu, proszę pozwolić, że w imieniu całego społeczeństwa dębickiego, władz miasta złożę na pana ręce życzenia wszelkiej pomyślności i dalszych wspaniałych sukcesów zarówno dla państwa jak i dla wszystkich mieszkańców tego pięknego miasta – wszystkiego najlepszego.

Przedstawiciel Kuratorium Oświaty w Rzeszowie p. Małgorzata Nowińska-Zgurska – Witam państwa bardzo serdecznie, dziękuję panu Przewodniczącemu, panu Burmistrzowi i Radzie za zaproszenie na dzisiejszą wspaniałą uroczystość. Jako przedstawiciel instytucji edukacyjnej czyli Kuratorium Oświaty w Rzeszowie bardzo cieszę się, że w dzisiejszym wydarzeniu bierze udział młodzież. Młodzież, która tak pięknie podziękowała bohaterom dzisiejszego dnia, młodzież, która będzie czerpała wzorce, młodzież która obserwuje dzisiaj autorytety. Dzisiejsze wydarzenie ma charakter właśnie wychowawczy dla dzieci, dla młodzieży. A w wychowaniu zawsze chodzi o to żeby dać młodym ludziom korzenie i skrzydła. Korzenie to nasza historia, nasza kultura, to nasza ziemia rodzinna, to groby naszych ojców, to nasza mowa ojczysta. A skrzydła to są ideały, to wartości, to patriotyzm, to wiara. Kto otrzymał korzenie i skrzydła ten zawsze wie skąd wyszedł i potrafi wrócić do rodzinnego gniazda, dlatego kultywujemy te tradycje, czcimy kolejne rocznice bo podczas takich uroczystości rosną naszym dzieciom i korzenie i skrzydła.

Ksiądz prałat Stanisław Mazur – W niedzielę wspominałem i wczoraj rozpoczęliśmy rekolekcje również i w tej intencji – z okazji rocznicy powstania miasta i parafii. Miasto i parafia są bliźniakami, chociaż miasto jest bliźniakiem starszym bo większość dekretu król Kazimierz poświęcił miastu a tylko pod koniec dopisał jedno zdanie o parafii. Ale jak to między bliźniakami, myślę, że dobrze się nam żyje na przestrzeni historii i obecnie, mam nadzieję i na przyszłość. Dołączam do tych wszystkich gratulacji i życzeń szczerą, parafialną modlitwę.

Przewodniczący Rady poinformował, że na dzisiejszą uroczystość z okazji urodzin naszego miasta gratulacje i życzenia przesłali: prezydent miasta Rzeszowa, burmistrz miasta Strzyżowa.

Poinformował, również że 10 kwietnia w ropczyckiej hali widowiskowo-sportowej zostanie zorganizowany koncert charytatywny poświęcony zbiórce pieniędzy na leczenie chorej na cukrzycę Tosi z Ropczyc. Jest szansa pokonanie choroby przez przeszczep komórek macierzystych, co kosztuje prawie 70 tys. złotych i musi być wykonane w nieodległym czasie. Tej szansy nie można zmarnować, musimy pomóc walczyć o zdrowie Tosi, mieszkanki Ropczyc.

Następnie Przewodniczący Rady poinformował, że uroczystość częściowo zakończyła się i zamknął 21 sesję Rady Miejskiej w Ropczycach. Zaprosił na program artystyczny w wykonaniu uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Ropczycach, przygotowany pod kierunkiem literackim pani Marty Rząsa oraz pani Sylwii Panek, zaś muzycznym pana Ryszarda Niewiarowskiego, w którym zostaną wykorzystane między innymi utwory autorów związanych z Ziemią Ropczycką: Elżbiety Boduch, Kazimierza Malskiego, Wilhelma Macha, oraz po występie na spotkanie okolicznościowe z okazji urodzin miasta. W związku z obchodami jubileuszu miasta - uczestnikom sesji a także mieszkańcom złożył życzenia udanej realizacji zamierzeń dotyczących pracy zawodowej, działalności społecznej i życia prywatnego.

Protokolanci:

mgr Elżbieta Klimek inspektor w Biurze Rady Miejskiej

mgr Bernadeta Cholewa inspektor w Biurze Rady Miejskiej

Wykład pn. „Życie kulturalne Ropczyc na przełomie wieków”.

Autor: Waldemar Bałda

Szanowni Państwo! Przyjmując jakże miłe zaproszenie a znając siebie, swoją skłonność do zabaw oratorskich i zamiłowanie do dygresji chciałem się powściągnąć, aby państwa cierpliwości nie narażać na szwank, dlatego będę w ramach. Chciałem jeszcze jedno ważne zastrzeżenie przedstawić, że tych niemało słów nie będzie obiektywnych. Wszystko co myślę o Ropczycach jest nacechowane nieprzemijającym sentymentem i sympatią. Kultura Ropczyc na przełomie wieków - ale nad czym mamy deliberować, nad którym przełomem, najbliższy jest nam ten ostatni. Całkiem świeżym wszak wspomnieniem zwłaszcza w naszej części Polski nieustannie, w różny sposób odnoszącej się do tamtego fin de siècle, tamtej belle époque wciąż nieprzekreślone pozostają reminiscencje przełomu poprzedniego, sprzed 100 z górą lat. Nie jestem zdania, że należy skupiać się wyłącznie nad czasem przeszłym niedawno dokonanym. Fakt istnienia wiecznej powtarzalności zjawisk, mechanizmów historycznych nie powinien być spychany w podświadomość, tym bardziej, że to ma głębokie uzasadnienie. Niemodny dziś już filozof przestrzegał kiedyś, odnosząc się do heglowskiej tezy, że wszystkie fakty historyczne zawsze się powtarzają i to nawet dwukrotnie, że o ile przy pierwszej powtórce są tragedią to za drugim razem zawsze farsą. Austriacki z kolei myśliciel von Kuehnelt-Leddin rozczarowany zapewne praktyką dopowiadał mało optymistycznie: o ile człowiek rzadko wyciąga lekcję z historii o tyle narody nie czynią tego nigdy. Do tych przestróg warto jeszcze dodać myśl mądrego Bena Akiby: wszystko już było. Bądźmy więc roztropni, nie tęsknijmy ani za tragediami ani za farsami, czerpmy mądrość z historii, z jej doświadczeń zwłaszcza, że do tego nie jest nam potrzebna żadna zadekretowana polityka historyczna, wystarczy zdrowy rozsądek, względnie jeszcze to, co cechować powinno człowieka roztropnego, a tym czymś jest doprawdy niewiele – brak niechęci do myślenia i wyciągania wniosków. O szukanie analogii między przedostatnim przełomem stulecia a tym, który przeżyliśmy stosunkowo niedawno jest sądzę o tyle sposobniej, że te analogie nasuwają się same. Kres XIX wieku oznaczał definitywne odejście od jakże długo trwającej ery porządków feudalnych a więc swojego rodzaju rewolucję. Kres natomiast XX wieku tożsamy był z pożegnaniem z zacisznymi mikrokosmosami do których przywykliśmy. Jednym słowem z koniecznością podporządkowania się procesom globalizacyjnym, więc naprawdę wszystko już było i wszystko się powtarza. Rzecz w tym, aby nie powtarzało się ani jako tragedia ani jako farsa a to jest możliwe. Czy zaś szukanie odniesień do analogii w odległej przeszłości jest potrzebne? Sądzę, że po stokroć tak. Dzisiejszy stan ropczyckiej kultury nie byłby taki jaki jest, gdyby nie całe mnóstwo, całe serie, sekwencje całe działań zapoczątkowanych przed stu i więcej laty, działań prowadzonych przez wiek z okładem, co też postaram się jakoś udowodnić. Kulturę Ropczyc z tamtego przełomu XIX i XX wieku można nazwać kulturą hybrydową, wiejsko-mieszczańską, od czasu do czasu okraszana, bądź urozmaiconą elementami natury profesjonalnej w postaci np. przyjazdów trupy teatralnej. Rzecz jasna, co chciałbym zaznaczyć z naciskiem tyle co użyte przeze mnie przymiotniki nie mają charakteru wartościującego, absolutnie nie chodzi mi o cenzurki ale o określenie pochodzenia tych czy innych przedsięwzięć wzbogacających życie intelektualne i duchowe ludności Ropczyc i regionu ropczyckiego. Na ów dualizm warto zwrócić uwagę tym bardziej, że jedno bez drugiego nie mogło ani istnieć ani się rozwijać. Kulturę ludową, samorodną dowartościowało przecież zainteresowanie okazywane przez mieszczaństwo, wskutek czego nabierała dynamizmu i dzięki uważnym obserwatorom trendów płynących spoza wsi ulegała korzystnym przekształceniom. Kultura mieszczańska z kolei, bazująca na kulturze ludowej czerpała z niej wzorce, przetwarzała jej motywy. Ten proces wzajemnego oddziaływania trwa zresztą do dziś i dzięki temu, że trwa możemy mówić o bogactwie jednej, wielkiej, niezaszufladkowanej kultury narodowej. Ropczycka kultura przełomu tamtych wieków

rozwijała się, bo taka jest jej natura. Kultura odpowiadała na potrzeby społeczeństwa. Na kulturę składa się przecież wiele elementów. To oświata, edukacja, to indywidualna twórczość, to stwarzanie okoliczności do rozwijania talentu, to mecenas, to organizacja, to wreszcie wychowywanie odbiorców nie tylko odczuwających potrzebę obcowania z dziełami sztuki, wszystko jedno z jakiej dziedziny czy plastycznymi, literackimi, wizualnymi czy muzycznymi ale odczuwających także potrzebę i potrafiących te dzieła ocenić. Dopiero uformowanie się takiego podglebia czy systemu wzajemnego oddziaływania tworzy coś, co można nazwać środowiskiem rozwoju kultury. Gwarancji powodzenia wszelako nie ma. Można stworzyć twórcom warunki ale, gdy zabraknie talentów, depozytariuszy tej iskry bożej bez której nie powstanie żadne wartościowe dzieło wysiłki zdadzą się na nic. Może trafić się wyjątkowy talent ale kiedy obdarzony nim nie trafi na właściwy czas i otoczenie ten talent wygaśnie. Może też być inaczej, że nierozwijany na skutek braku świadomości posiadacza bądź nierozwijany w konsekwencji niemożności skorzystania przezeń z odpowiedniej edukacji zatrzyma się na zbyt wczesnym etapie. Może być również inna sytuacja, że spełnione są wszystkie warunki z kategorii organizacyjnej a i tak efekty największego nawet entuzjazmu twórczego szybko się wypalą bo jałowe intelektualnie otoczenie po prostu nie wykaże zainteresowania nimi. Jeśli postrzegać ropczyckie wczoraj i dziś w tych kategoriach uważam, że miasto miało szczęście zawsze. Zarówno na przełomie XIX i XX wieku jak i wtedy, kiedy XX stulecie ustępowało miejsca XXI. Tamte Ropczyce do których uważam, że nie można się nie odnieść, choć nie były metropolią miały swój wdzięk i sznyt i kulturalny polot. Zawdzięczać to jak sądzę należy przede wszystkim dobrze zaawansowanej organizacyjnie oświacie. W owych czasach o poziomie kulturalnym miasta decydował przede wszystkim poziom umysłowy kadr pedagogicznych. Pod tym względem w Ropczycach działa się dobrze i niech ten przymiotnik wystarczy za recenzję, przecież to temat na osobną i to wielką analizę, analizę której zresztą choćby pan profesor Tabasz dokonał. Niech będzie mi wolno jako symbolicznego przedstawiciela tej grupy zawodowej, którą dopiero tak wychwaliłem przywołać Seweryna Udzielę, Ropczycanina wprawdzie nie z rodu ale człowieka, który uczynił jakże wiele dla podniesienia kultury w mieście do którego rzucił go los i który pozostawił piękny spadek w postaci prac naukowych, dokumentujących bogactwo kultury wiejskiej, mieszczańskiej regionu ropczyckiego u schyłku XIX wieku. Udziela jest mi bliski, poświęciłem mu zresztą książkę, którą pan przewodniczący wspominał, rozdział. Przypomnę, że ten nauczyciel zakładał czytelnię oświaty ludowej, stowarzyszenie pomocy niezamożnym uczniom, wydawał broszury oświatowe, organizował wykłady z zakresu różnych specjalności. Jego oraz jego koleżanek i kolegów po fachu praca owocuje po dziś dzień. W tej pracy korzeniami tkwi bogactwo także i współczesnej kultury ropczyckiej bo to wtedy stworzono owe podglebie, z którego kultura mogła wyrastać i owocować. Zaczęło się więc od kształcenia zarówno twórców jak i odbiorców, od przybliżania ropczyckiej społeczności literatury między innymi w czytelnii ludowej. Z tych zainteresowań wyrosły pierwsze próby sceniczne. Przedsięwzięcia podejmowane na przełomie XIX i XX wieku miały, co trzeba zaznaczyć i o czym trzeba pamiętać charakter tyle kulturalny co patriotyczny. Ogromną pozytywną rolę odegrało na tym polu Towarzystwo Oświaty Ludowej. Na dobre wspomnienie zasługuje Towarzystwo Gimnastyczne Sokół, Towarzystwo Kasynowe, Kółko Towarzystwie, czy wreszcie kościół katolicki, popularyzujący kulturę wśród wiernych. Zwracam na to uwagę bo jestem zdania, że właśnie te fundamenty położone u schyłku XIX wieku a wzmocnione na przełomie stuleci dały mocną podstawę do zakorzenienia się kultury w życiu Ropczycan, może nie codziennym bo długo była to jednak sfera odświętna ale w życiu na pewno i dzięki temu kultura nie miała się tu źle nawet w okresie tej swego rodzaju wielkiej smuty z lat międzywojennych. W tym okresie wypełnionym wydarzeniami, które doprowadziły do obniżenia statusu miasta i jego upadku ale jakby na przekór dały również asumpt między innymi księdzu Janowi Zwierzowi do powołania organizacji społecznych,

Komitetu Podniesienia Miasta Ropczyc mającego na celu wyrwanie miasta z zabijającego je marazmu. Czyniono wiele przez wiele lat, aby tą kulturę podnieść na wyższy poziom. Najważniejszym bodaj wydarzeniem procentującym szczerze było utworzenie w 1923 roku gimnazjum i seminarium nauczycielskiego. Te szkoły średnie rychło stały się ogniskiem promieniującym kulturą na cały region i tej oceny nie może obniżyć nawet świadomość, że z powodów zapewne natury politycznej bo na pewno nie z powodów leżących w gestii samych Ropczycan seminarium uległo likwidacji, natomiast gimnazjum utraciło prawa państwowe. Do końca istnienia II Rzeczypospolitej kultura miasta opierała się w gruncie rzeczy na dwóch filarach. Tym sprawczym, intelektualnym były kadry nauczycielskie, tym organizacyjnym, zapewniającym bazę lokalową Towarzystwo Gimnastyczne Sokół. Innymi słowy mechanizm tworzony i uruchomiony w okresie galicyjskim sprawdzał się w dalszym ciągu a jego efektywność przynosiła owoce. Działało Kółko Miłośników Sceny, działały chóry, zespoły muzyczne ze strażacką orkiestrą dętą i uczniowską orkiestrą smyczkową na czele. Kultura Ropczyc miała dorobek i pozycję tak silne, że nie zdławiła jej okupacja hitlerowska a w nową rzeczywistość, tą powojenną miasto mogło wejść bez kompleksów. Dziś różnie możemy oceniać lata w których oficjalna nazwa naszego państwa brzmiała Polska Rzeczpospolita Ludowa. To zastrzeżenie chciałbym wyartykułować jako że coraz częściej i głośniej prezentowane są opinie obarczone fałszującym obiektywny obraz resentymentem. Ale tego okresu nie sposób pominąć milczeniem a już na pewno nie pogardą bo to był okres dobry dla rozwoju kultury i Ropczyce też wykorzystywały nowe możliwości. Znowu rozwinęła się oświata, ten element sine qua non-u, awansu kulturalnego miasta i jego rozległych okolic, wyszukiwane wśród uczniów talenty jak uczy historia znajdowały warunki do szlifowania. Miejscowa publiczność zyskiwała bogatą ofertę. Powstanie biblioteki publicznej sprzyjało podnoszeniu poziomu umysłowego mieszkańców. Aktywność działających na miejscu placówek oświatowych w latach po II wojnie światowej była tym cenniejsza, że z powodów raczej biurokratycznych a nie merytorycznych na długi czas opiekę instytucjonalną nad miastem powierzono Powiatowemu Domowi Kultury w Sędziszowie. Pod tym względem sytuacja poprawiła się radykalnie dopiero w 1976 roku, kiedy utworzono wreszcie własny Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury, choć pamiętać też trzeba, że już wcześniej Ropczyce nie były przecież pustynią kulturalną. Do 1966 roku istniał Dom Ludowy mieszczący się w siedzibie zlikwidowanego tuż po wojnie Sokoła, patronowała mu Ochotnicza Straż Pożarna. Działała, wprawdzie z przerwami ale jednak orkiestra dęta. Niebagatelny dorobek miał amatorski ruch teatralny, by wspomnieć zespół Grajdołek czy działającą z dużymi sukcesami grupę firmowaną przez Zespół Szkół Rolniczych. Dobrze zapisały się też w historii zespoły pieśni i tańca Gracja czy Halicz, zespoły tańca nowoczesnego, teatr poezji, grupy instrumentalno-wokalne. Swoje trzy grosze do tamtego kulturalnego kociołka dorzucały też w różnych okresach zakłady pracy, sprawujące mecenat nad inicjatywami swych pracowników. Najważniejsze było to, że w Ropczycach zawsze sprawdzała się znana doskonale, choć nie zawsze i nie wszędzie zajmująca należne miejsce w powszechnej świadomości zasada, że po stokroć ważniejsze od oficjalnych struktur czy zaleceń jest osobiste zaangażowanie żywych, konkretnych ludzi. Gdy tacy ludzie byli ze swoimi zainteresowaniami, pasjami na efekty nikt nie musiał nigdy długo czekać. Entuzjazm i zamięłowanie ludzi wielokrotnie pokrywały niedostatki organizacyjne. Rzecz jasna sam entuzjazm nigdy nie wystarczy, musi mieć na czym bazować ale, że tym czymś był, jest i będzie ogólny poziom intelektualny społeczności, jej zapotrzebowanie na duchową strawę ropczycka kultura lokowała się z reguły na takiej dobrej fali, wznoszącej. W najnowszą rzeczywistość, nazwijmy ją w skrócie samorządową miasto wkroczyło z jeszcze bogatszym i trwalszym stanem posiadania w dziedzinie kultury niż miało to miejsce pół wieku czy wiek wcześniej. Najważniejszą zmianą jaka pojawiła się wtedy w tej sferze życia była nowa forma mecenatu. Powodzenie organizacyjne przedsięwzięć kulturalnych przestało być wypadkową

prywatnych, czy na poły prywatnych inicjatyw wszechobecnego państwa, braku dostatku czyjejs dobrej woli. Kultura stała się elementem życia podlegającym decyzjom samego społeczeństwa reprezentowanego przez mandatariuszy zasiadających w samorządach, powoływanych na samorządowe urzędy. Naturalnie same założenia najpiękniejsze i najszlachetniejsze nawet nie wystarczą jeżeli nie ma ludzi, którzy wypełnią programy właściwą treścią. Tak było, jest i zapewne będzie. Ale i pod tym względem Ropczyce rzecz można znów miały wielkie szczęście bo tutaj kwestii kultury nie zepchnięto na margines, nie potraktowano jak przykrew powinności, którą należy opędzić najmniejszym kosztem ale potraktowano z atencją godną miasta cywilizowanego, umiającego widzieć rzeczywistość we właściwych wymiarach. Najdobitniejszym sędzę tego wyrazem jest świetna siedziba najpierw ośrodka kultury miasta i gminy, potem ośrodka kultury i sportu a na koniec centrum kultury urządzona niemalym kosztem, przekształcona z kamieniczki w obiekt zapewniający na wiele lat odpowiednie warunki działania i te działania w odpowiednio szerokiej skali. O tej skali chciałoby się i zapewne powinno się powiedzieć szerzej ale z racji ograniczonego czasu i zakresu moich rozważań jest to trudne do zrealizowania. Zresztą o tym jak się ma kultura w Ropczycach najlepiej wiedzą mieszkańcy miasta na co dzień korzystający z oferty centrum kultury. Niezbędne jest za to i do tego daję sobie prawo, podkreślenie jednego, bodaj czy nie najważniejszego, że oto tak jak kiedyś, gdy tamta bell époque dobiegała końca mamy do czynienia ze zbawienną hybrydowością kultury tworzonej, upowszechnianej, krzewionej, rozwijanej, wzbogacanej nie tylko w centrum kultury bo przecież także w licznych szkołach i innych placówkach. Współczesna kultura ropczycka jest różnorodna, tak jak różnorodne są źródła jej pochodzenia, jest barwna jak barwna jest okolica miasta. Jest żywa, autentyczna. Jest osobna i oryginalna ale zarazem połączona tysiącem powiązań z wielką, ogólną kulturą narodową. Sędzę, że chyba dobrym przykładem jej obecnego stanu są dzisiejsi laureaci miejskich nagród, reprezentujący odmienne dziedziny twórczości, różniący się biografiami, zainteresowaniami a jednak zjednoczeni pewnym nadrzędnym spójnikiem. Wszyscy trzej wzbogacają potencjał intelektualny miasta. Dodają do jego wielobarwnego wizerunku swoje własne, przefiltrowane osobistą wrażliwością ingredencje. Przed chwilą pozwoliłem sobie na pomnożenie czasowników i to było nieprzypadkowe. Tworzenie kultury bowiem, upowszechnianie kultury, krzewienie kultury, rozwijanie kultury, wzbogacanie kultury, za każdym z tych terminów, jeżeli wyposażymy je w deficycyjną treść kryje się zespół tak naprawdę odrębnych, choć łączących się i zazębiających z sobą działań. Wszystko to razem jest procesem ciągłym, nieprzerwanym, nigdy niekończącym się. W tej dziedzinie trudno szukać drogi na skróty. W tej dziedzinie przeszłość rzuca stale cień na teraźniejszość i dlatego mając za zadanie wypowiedzieć słów jak się okazało nie mało o kulturze Ropczyc na przełomie wieków nie mogłem nie odnieść się do wydarzeń sprzed stu i więcej lat. Jestem przekonany, że ktoś komu przypadnie honor snucia rozważań na temat kultury Ropczyc z przełomu XXI i XXII wieku również będzie musiał spojrzeć daleko wstecz, a znając ducha, charakter i roztropność Ropczytan jestem spokojny o ocenę jaką nasi dalecy następcy wystawią tym, którzy tu i teraz dbają o kulturę. Jestem pewien, że będzie tak samo wysoka jak ta, którą my jesteśmy zobowiązani wystawić tym co byli i żyli dawno przed nami a także tym, którzy dziś rozumieją, że łożenie na kulturę to nie bezproduktywna fanaberia lecz jedna z mądrzejszych inwestycji. Przecież kultura rozwija wrażliwość i wyobraźnię a ktoś, kto chce i umie marzyć, tego uczy też kultura potrafi stawiać sobie i osiągać wyższe cele i ambitniejsze zadania niż ten, który tylko twardo stąpa po ziemi i nosi głowę nisko zwieszoną. Miałem mówić o kulturze Ropczyc na przełomie wieków więc rekapitulując jaka - sędzę, że zawsze ta sama, choć nie taka sama. Bogata, wartościowa, żywa i dynamiczna ropczycka, po prostu ropczycka.